

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

№ 160

Poniedziałek

13

czerwiec 1927

św. Bazylego.

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962, Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Hutą, Zjednoczenia 2. Tel. 625

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153.

Naczelny redaktor W. Zabawski.

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Nowa nota sowiecka

potwierdza uprzednie zadanie Moskwy.

Rząd sowiecki pragnie by jego przedstawiciel brał udział w śledztwie władz polskich.

Warszawa, 12. 6. (wł. k.) W sobotę późnym wieczorem posłowi polskiemu p. Patkowi została doręczona nota rządu sowieckiego, będąca odpowiedzią na notę rządu polskiego z dnia 9 czerwca.

Na wstępie nota podkreśla, że rząd sowiecki z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości wyrazy żalu rządu polskiego z powodu zabójstwa posła Wojkowskiego i ze specjalnym zadowoleniem oświadczenie oburzenia i kategorycznego osądzenia, które ten czyn wywołał ze strony rządu polskiego jak i ze strony polskiej opinii.

Podkreślając z zadowoleniem oświadczenie rządu polskiego o gotowości udzielenia odszkodowania rodzinie posła Wojkowskiego i oceniając to oświadczenie jako przejaw dobrej woli i akt, wynikający z okoliczności sprawy i odpowiadający międzynarodowym zwyczajom w podobnych wypadkach, rząd Z. S. R. R. nie widzi możliwości realizacji tej propozycji, gdyż uważa zabezpieczenie rodziny posła Wojkowskiego za obowiązek państwa sowieckiego.

Nota stwierdza, że rząd sowiecki w wyższym jeszcze stopniu niż w pierwszej notie kwalifikuje zabójstwo swego przedstawiciela w Warszawie nie jako czyn indywidualny, ale jako jeden z przejawów systematycznie prowadzonej walki ze Związkiem sowieckim, przyczem kładzie nacisk na zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Anglię, co miało rozpetać ciemne siły „światowej reakcji”.

Zdaniem rządu sowieckiego powyższa kwalifikacja zamachu nadaje mu nierównie większe znaczenie, niżby je posiadał indywidualny izolowany fakt, że wobec tego zamach ten przedstawia groźbę dla pokojowych normalnych stosunków między obydwojoma państwami.

Przyjmując również z zadowoleniem przyznanie przez rząd polski faktu poprawy stosunków polsko-sowieckich, rząd sowiecki z „tem większym żalem” jest zmuszony zaznaczyć, że władze polskie wykazują tolerancję w stosunku do rozmaitych organizacji terrorystycznych i antysowieckich. Nota stwierdza, iż rząd Z. S. R. R. nie zgadza się z oświadczeniem polskim, iż rząd polski zawsze przeciwdziałał i nie dopuszczał na terytorjum Polski do jakiegokolwiek bądź akcji, skierowanej przeciwko Z. S. S. R.

KURS EMISYJNY POŻYCZKI.

Warszawa, 12. 6. (wł.) (k) Rokowania pożyczkowe według opinii kół, mających styczność z rządem, będą ukończone w przyszłym tygodniu.

Mimo opozycyjnego stanowiska preesa Banku Polskiego Karpińskiego, rokowania mają mieć przebieg normalny. Zaangażowanie się w pożyczkę kilku europejskich banków emisyjnych jest uważane w kołach finansjery za dodatnie, gdyż w ten sposób obligacje pożyczkowe zostaną szybko rozsprzedane. Kurs emisyjny obligacji ma być ustalony na 90—95 za 100.

OSZUKANECZNE „PRZEPLYNIĘCIE” KANAŁU LA MANCHE.

Paryż, 12. 6. (wł. eu.) Rekordowe rzekomo przepłynięcie kanału angielskiego przez sokoła czeskiego okazało się oszustwem. Burmistrz miasta Dover dementuje stanowczo wiadomość, jakoby przyjął pływaka, którego wcale nie zna. Pływak ten przybył do Doveru, sprowadził na brzeg fotografa, włożył do wody na pięć minut i udał się do Paryża, gdzie wzmógł posłowi czechosłowackiemu, że przepłynął kanał w rekordowym czasie.

Na poparcie swego twierdzenia rząd sowiecki gotów jest przedstawić posłowi Patkowi pewne materiały w tej sprawie. Z kolei nota polemizuje z oświadczeniem polskim, iż zabójca posła Wojkowskiego nie jest obywatelem polskim i stwierdza, że jednak zabójca jest polskim obywatelem, synem znanego działacza kontr-

niem polskim, iż zabójca posła Wojkowskiego nie jest obywatelem polskim i stwierdza, że jednak zabójca jest polskim obywatelem, synem znanego działacza kontr-

Pośrednictwo Briand'a i Stresemann'a

W KONFLIKTACH ANGIELSKO-SOWIECKIM I SOWIECKO-POLSKIM? WYWODY PRASY BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 12. 6. (wł.) (eu) W konflikcie angielsko-sowieckim i polsko-sowieckim jest prawdopodobne pośrednictwo francusko-niemieckie.

Wielka część dzisiejszej prasy niedzielnej zajmuje się już kwestią takiej akcji, o której „Vorwärts” powołując się na badenijską konferencję Stresemanna z Czerwiniem oświadcza, że jeżeli istnieją obecnie szanse załatwienia konfliktów, to leżą one tylko w pośrednictwie niemieckim, które

z pewnością zostanie poparte przez Francję.

Gdyby jednak Czeki sowiecka i komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej oparły się temu, na co wobec masowego stracenia zanosi się, akcja Brianda i Stresemanna musiałaby się ograniczyć do usunięcia dość już niebezpiecznych trudności.

Również i inne dzienniki podnoszą, że pośrednictwo takie stało się rzeczą niuniklioną.

Uszkodzenie samolotu Chamberlaina

Berlin, 12. 6. (wł.) (eu) Zapowiedziany na dzisiaj lot obu lotników amerykańskich do Monachjum i Wiednia został nagle odwołany, ponieważ samolot musi

zostać naprawiony. Na czas naprawy, która potrwa kilka dni, lotnicy udali się do Baden-Baden na wypoczynek.

—oOo—

Grupa peowiacka Wyzwolenia

zamierza połączyć się ze Stronn. Chłopskim.

KOMPROMISOWE REZOLUCJE „WYZWOLENIA” NIE ZADOWOLIŁY ŻADNEJ Z GRUP TEGO STRONNICTWA.

Warszawa, 12. 6. (wł.) (k) W drugim dniu obrad kongresu Wyzwolenia omawiano wyłącznie sprawy organizacyjne. Jak słychać, kompromisowa rezolucja polityczna zaostrzająca stosunek Wyzwolenia do Rządu, która została przyjęta większością głosów w pierwszym dniu obrad, nie zadowoliła ani grupy peowiackiej, ani jej zdeklarowanych przeciwników.

Grupa peowiacka zamierza więc, o ileby Wyzwolenie na terenie Sejmu rzeczywiście podkreśliło swój krytycyzm wobec Rządu, wystąpić z tej partii i złączyć się ze Stronnictwem Chłopskim. Ma się ro-

zumieć, że i w tym wypadku kilku ludzi tej grupy zostałoby w Wyzwoleniu dla śledzenia jego prac...

Zdeklarowani antypisudczycy będą się starać, jak oświadczył jeden z liderów Wyzwolenia jeszcze przed wyborami na klucie władze partyjne do przejścia do zdecydowanej opozycji. W obecnym stadium stosunki w Wyzwoleniu pokrywają się niemal całkowicie ze stanowiskiem, jakie zajęło Stronnictwo Chłopskie, to jest przychylna neutralność w postawie na baczność przed Belwederem.

Nieudała konferencja

stronnictw socjalistycznych mniejszości narodowych.

STANOWISKO „BUNDU” UNIEMOŻLIWIŁO WSPÓLNOŚĆ FRONTU SOCJALISTYCZNO-MNIEJSZOŚCIOWEGO.

Warszawa, 12. 6. (wł.) (k) W niedzielę w gmachu sejmowym odbyła się konferencja stronnictw socjalistycznych i mniejszości narodowych, w której wzięli udział delegaci stronnictw socjalistycznych białoruskiego, ukraińskiego i żydowskiego. Konferencja miała na celu uzgodnienie platformy politycznej i taktycznej tych stronnictw.

W czasie obrad delegacji „Bundu” zastrzegł się jak najkategoryczniej przeciw stworzeniu wspólnego frontu socjalistów

mniejszości narodowych, o ileby wśród nich była również partia (lewica) „Poale Sion”, motywując swe oświadczenie nie dopuszczalnymi metodami walki w tej organizacji. Wobec tego konferencja postanowiła uznać się za rozwiązana i obrady przerwano. Stronnictwa socjalistyczne mniejszości słowiańskich i niemieckie oświadczyły się po zamknięciu obrad, że podejmą dalsze kroki do urzeczywistnienia zadań konferencji.

Sprawa niemieckich twierdz,

Geneva, 12. 6. (wł.) (eu) Jako pierwszy przybył dzisiaj do Genewy minister Stresemann, wkrótce po nim przybył Briand, a po południu Chamberlain.

Ze strony poinformowanej słychać, że kwestia kontroli zburzenia twierdz wschodnich Niemiec ma być załatwiona bez tru-

dności. Strona niemiecka nie ma zamiaru robić z tej małej sprawy kwestji prestiżu. W kołach francuskich sądzą, że sprawa ma być rozważana razem z innymi sprawami, przyczem zresztą rozwiązanie jej w ten sposób będzie ułatwione.

wolucyjnego i otrzymał obywatelstwo polskie po wyjeździe z Sowietów.

Nota wymienia nazwisko gen. Bułak-Bałachowicza na poparcie twierdzenia, że rząd polski nie uczynił wszystkiego w dziedzinie uniemożliwienia antysowieckiej działalności stowarzyszeń rosyjskich.

Co się tyczy osobistej ochrony, której zabity poseł nie posiadał, to zdaniem rządu sowieckiego główny nacisk ze strony Polski powinien być położony na udaremnienie działalności rzekomo istniejących w Polsce rosyjskich stowarzyszeń terrorystycznych i rozciągnięta nad nimi nieustanna obserwacja.

W dalszym ciągu rząd sowiecki cytuje kilka not, wymienianych w powyższej sprawie.

Powołując się na głębokie oburzenie wśród społeczeństwa polskiego, nota stwierdza, że w interesie pokoju i dobrych stosunków między obydwojoma państwami leży zadośćuczynienie elementarnym żądaniom ZSRR, co prowadzi do usunięcia tego niepomyślnego wpływu, który na stosunki te wywiera zamach z 7 czerwca.

„W związku z powyżej podanem i przyjmując pod uwagę wyrażone przez rząd polski żalu, oburzenia i kategorycznego osądzenia czynu z 7 czerwca, rząd związkowy oczekuje:

1) że rząd polski przedsięwzięcie wszystkie środki do wszechstronnego zbadań sprawy, wyjawienia wszystkich winnych i wykrycia wszystkich nici zbrodni, jak również do szybkiego i surowego ukarania winnych, specjalnie zaś bezpośredniego fizycznego zabójcy;

2) że rząd polski dopuści charge d'affaires sowieckiego w Warszawie, lub innego pełnomocnika rządu związkowego do udziału w dochodzeniach śledczych w tym procesie;

3) że rząd polski wreszcie podejmie w istocie natychmiastowe i energiczne zarządzenia w kierunku likwidacji na terytorjum Polski działalności terrorystycznych i bandyckich organizacji i osób, skierowanej przeciwko związkowi sowieckiemu i jego przedstawicielom i że wydali z granic Rzplitej osoby, prowadzące taką działalność, przyczem rząd związkowy oczekuje od rządu polskiego odnośnego bezwłocznego zawiadomienia”.

W końcu nota stwierdza, iż punkt ciężkości obecnej sytuacji zawiera się w spełnieniu powyższych postulatów sowieckich, na co rząd sowiecki zmuszony jest nalegać.

Notę podpisał zastępca komisarza Czerwina Litwinow.

Alisze

jedno- dwu- i trzybarwne
kreskowe i siatkowe
(Strich- und Netzfärbung)
dostarczają w najwyższym
gatunku i po niskich cenach

Zakłady Fotochemigraficzne

POLONIA

Sp. Wydawn.

Katowice, Sobieskiego 11.

Telefony 959, 960, 961, 962

Sztandar Zw. Urzędn. Kolejowych.

IMPONUJĄCA UROCZYSTOŚĆ POŚWIECENIA PIERWSZEGO SZTANDARU ZW. URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH.

Związek Urzędników Kolejowych przeżywał wczoraj prawdziwie uroczysty dzień: dokonał poświęcenia pierwszego sztandaru Zjednoczenia Kół okręgu katowickiego. Już wieczorem w dniu 11 bm. zaczęły się zjeżdżać delegacje z całej Rzeczypospolitej Polskiej i to nawet z ziem wileńskiej, wołyńskiej i z Poznania.

Wczoraj, w niedzielę już o godz. 8 rano zaczęły się zbierać liczne delegacje ze sztandarami Związku Urzędników Kolejowych innych okręgów, jak i bratnich organizacji kolejowych. O godzinie 8,30 wyruszył uroczysty pochód, poprzedzony orkiestrą kolejową, w kierunku lokalu Zw. Urzędników Kolejowych, skąd wyniesiony został nowy sztandar. Pochód udał się następnie do kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Podniósł kazanie wygłosił ks. proboszcz Matheja. Pień na chórze wykonało Tow. Śpiewu Kolejarzy pod batutą p. Niczkego.

Po nabożeństwie pochód udał się na plac Wolności, gdzie złożono wieniec na pomniku powstańców. Przemówienie wygłosił p. Baranowski, członek Zarządu okręgowego Związku Urzędników Kolejowych okr. poznańskiego. Pochód udał się następnie ulicami Gliwicką i Wojciechowskiego do ogrodu p. Wismacha w Katowicach-Załęzu.

PRZEMÓWIENIA.

W ogrodzie wygłosił pierwszy przemówienie prezes Zarządu okręgowego inż. Koniarzek, który witając w gorących słowach rodziców chrzestnych i gości, powiedział:

„Myśli nasze wznoszą się dziś ponad codzienną troskę, ponad ciągłą walkę o byt. Oczy nasze z dumą spoglądają na pierwszy nasz sztandar, który zaszumił ponad naszymi głowami, niosąc nam nadzieję jaśniejszych dni w życiu naszym urzędniczym. Przypuszczam, iż dzień dzisiejszy upamiętni się złotymi literami w sercach zacnych kolegów, jako dzień zwycięstwa pracy, zgody i solidarności obywatela i urzędnika polskiego.”

„Kończąc swoje przemówienie, składam hołd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wznosząc okrzyk „Nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech nam żyje!”

Imieniem Związku Urzędników Kolejowych wygłosił obszernie przemówienie prezes Zarządu Głównego Związku Urzędników Kolejowych w Warszawie, p. Leon Lempke, obrazując powstanie Związku na ziemiach śląskich i walki, jakie tenże przeżywał, zanim założono tak potężną organizację. W gorących słowach przemówił naczelnik warsztatów kolejowych p. Kołek. Imieniem ziemi wołyńskiej przemówił inż. Kosiowski z Kowla. Imieniem rodziców chrzestnych przemówił redaktor „Polonii” Smotrycki. Przemawiali jeszcze pp. Baranowski z Poznania, Michalski z Bydgoszczy, delegat W. Miasta Gdańska p. Jankowski i inni. Imieniem Związku Pocztowców Górnego Śląska powitał uroczystość p. Termin. W imieniu zaś braterskiego Związku Drużyn Konduktorskich przemówił serdecznie p. Drobiec.

Następnie p. Nowakowski, członek Zarządu Głównego odczytał metrykę sztandaru.

„Działo się w roku 1927 w Katowicach, gdy najwyższym dostojnikiem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej był Pan Prezydent Ignacy Mościcki, Prezesem Rady Ministrów Józef Piłsudski, Ministrem komunikacji inż. Romocki, prezesem Dyr. Kol. Państw. w Katowicach, inż. Bogusław Dobrzycki, prezesem Zarządu Głównego Związku Urzędników Kolejowych Leon Lempke, prezesem Zarządu okręgowego Zw. Urz. Kol. w Katowicach Maksymilian Koniarzek, dokonało się poświęcenia pierwszego sztandaru Związku Urzędników Kolejowych w Katowicach.”

Pod aktem tym składają podpisy rodzice chrzestni na pierwszym miejscu p. Korfantowa i inni. Nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych.

OWACJA NA CZEŚĆ POSŁA KORFANTEGO.

O godz. 12 i pół Zarząd Związku podejmował gości w sali p. Wismacha obiadem, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień i toastów. Wzruszające przemówienie wygłosił naczelnik warsztatów kolejowych w Piotrowicach p. Kołek. Mówca zarysował pracę, położoną ku złączeniu Śląska z Macierzą, zaznaczając, że pierwszym i największym działaczem polskim, któremu Górny Śląsk zawdzięcza przedewszystkiem swą polskość i zwycięstwo, był poseł Wojciech Korfanty, na którego cześć wzniesiono okrzyk. Nastąpiła długotrwała żywiołowa manifestacja. Oklaskom nie było końca.

Walny zjazd delegatów kół Narodowego Związku Powstańców i b. Żołn.

W KRÓL. HUCIE.

W niedzielę 12 bm. w Król. Hucie w Kat. Domu Związkowym odbył się zjazd delegatów kół Narod. Zw. Powstańców i b. Żołnierz. Hasłem „Cześć Ojczyźnie” i oddaniem hołdu pamięci zmarłych członków zajął zjazd prezes Zarządu Głównego, p. Karcki, poczem obrady potoczyły się pod przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej Związku p. posła Korfante go. Porządek obrad przewidywał szereg referatów, zmianę statutu i wybory uzupełniające do Zarządu.

Przemawiali kolejno pp. dr. Tempka, dyr. Krzyżowski, poseł Janicki, prezes Korfanty i Karcki. Przed dyskusją nad zmianą statutu prezes Korfanty wręczył dyplomy członków honorowych Związku za zasługi, położone dla rozwoju tegoż, pp. dr. Tempce i por. rez. Bystrowskiemu.

Po wyborach uzupełniających do Zarządu Głównego, do którego powołany został prezes koła Siemianowice p. Stateczny — prezes Karcki zrzekł się swego urzędu, składając jego funkcje w ręce I wiceprezesa dyr. Krzyżowskiego.

Mówca złożył w ręce obecnej na uroczystości małżonki p. Korfante go pozdrowienia i wyraził hołdu zebranych. Następnie owacyjnie witano redaktora Smotryckiego, ojca chrzestnego sztandaru Zw. Urz. Kol., jak również p. Korfantową, matkę chrzestną. Owacyjne oklaski brzmiały jak burza. P. Kołek wyraził również hołd pierwszemu Prymasowi Polski, ks. kardynałowi Hlondowi, prosząc obecnego na sali brata J. E., dr. Hlonda o posłanie pozdrowień. Nastąpił jeszcze szereg przemówień i toastów.

O godzinie 4 po południu odbyły się zdjęcia fotograficzne, poczem do godziny 8-ej wiecz. trwał koncert, wykonany przez orkiestrę kolejową pod batutą p. kapelmistrza Niczke. Podczas uroczystości panował podniosły a serdeczny nastrój. I choć ciężka jest dola urzędnika kolejowego, i choć na czołe jego brzozy troska o chleb powszedni rysuje, podczas uroczystości oblicza były wypogodzone i świadczyły, że mimo codziennej walki o byt urzędnik kolejowy umie organizować się i bawić w gronie koleżeńskim.

ZABAWA.

Wiecz. o 8-ej odbyła się na sali p. Wismacha zabawa taneczna. bawiono się o choczko do białego rana. Opuszczano salę z zalem, że wieczorów takich tak mało może być niestety w życiu kolejarzy. Twarde i ciężkie obowiązki wzywały delegatów jak i uczestników uroczystości do powrotu do ciężkiej służby. Żegnano się serdecznie. Przedstawiciele Zarządu Głównego oraz delegacje odprowadzono na dworzec kolejowy.

Uroczystość poświęcenia pierwszego sztandaru Związku Urzędników Kolejowych w Katowicach na Górnym Śląsku, będzie miłą pamiątką dla braci kolejowej całej Rzeczypospolitej Polskiej, (sz)

Odol

niezrównana woda do ust

Margines.

PAN KOLEK.

(Wierszyk entuzjastyczny).

Świecili kolejarze
swoją sztandar i było
mnóstwo gości z miast różnych,
aż nawet z nad morza,
i była uroczystość
tak polska, aż miło,
rzekłbyś: miłości bratniej
wzeszła naraz zorza.

A przemawiał pan Kolek...
Jest polskie przysłówie,
że „dobry kolek w płocie
jest cenny, jak złoto”.
Sens tej prawdy stwierdziłem
sam na Kołka mowie,
której bym godzinami
chciał słuchać z ochotą.

Bo kiedy mówił do nas
serdecznie a śmiało,
z jaką krań, braci, zawód
trzeba kochać siłą,
westchnąłem i jakby dobrze
nam w Polsce się działo,
gdyby w Jej płocie więcej
takich Kołków było.

Jotes.

Katowicki król kurkowy.

Wczoraj ukończyło się tygodniowe strzelanie „królewskie” w Bractwie Kurkowym katowickim. Ostatni dzień zgromadził w strzelnicy liczne grono członków bractwa z prezesem p. Stefanem Czaplickim na czele, z żonami oraz gośćmi.

O godzinie 6 wieczorem nastąpiła uroczysta proklamacja króla kurkowego. Na komendę: „Równaj się!” „Baczość!” wygłoszoną przez p. dyr. Jerzykiewicza, członkowie Bractwa stanęli w karnym szeregu, poczem prezes Czaplicki po stosownym przemówieniu proklamował na króla kurkowego dr. Jana Hlonda, na rycerza dyr. Karola Koźlika i rycerza p. Dionizego Mędlęwskiego. Królowi i rycerzom wręczono wspólnie medale pamiątkowe. Należy zaznaczyć, że strzał „królewski” p. dr. Hlonda, bardzo bliski matematycznego centrum tarczy, będzie prawdopodobnie rekordowym strzałem wszystkich królów kurkowych w Polsce.

Wieczorem odbyła się w sali hotelu „Savoy” wieczornica towarzyska członków Bractwa Kurkowego i zaproszonych gości, która stanowiła miłą ilustrację sympatii i popularności, jakie w krótkim czasie zdobyła ta nowa a ze wszech miar sympatyczna organizacja polska.

W konkursie pań I nagrodę zdobyła p. Gawrychowa. Inne zwycięstwa podamy jutro.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(LE CAPITAN“).

242

— Biedny mój, Szczęściu, połączysz się ze mną później, a właściwie ja przybędę tu, aby cię odzyskać.

— Co takiego? Miłościwy pan nie zabiera mnie ze sobą? Miłościwy pan mnie tu zostawia? Opuszcza mnie? Tracę pana w chwili, gdy byłem pewny, iż odzyskuję go na zawsze! Oh! Jednak pech prześladowa mnie zawsze!

Mówiąc to Cogolin zakrył oczy rękami; przez palce ciekły mu łzy.

— Rozdzierasz mi serce, Cogolinie! — rzekł Capestang. — Zrozum jednak, że pomimo nawet tak długich nóg, jak twoje, nie będziesz mógł podążyć za mną pieszo. Longjumeau, Etampes, Orlean i reszta... to długie i trudne etapy. Pociesz się! Wkrótce będę tu z powrotem! Gdzie staniesz?

— Niestety, miłościwy panie na rogu ulicy Lombardzkiej w szynku pod „Jednookim”. Ponieważ miłościwy pan opuszcza mnie, zmuszony jestem wrócić do pana Turlupina, ażeby w dalszym ciągu otrzymywać razy.

W kilka minut później nasz bohater skoczył na

Pędziwiatra, który z niecierpliwością przestępował z nogi na nogę i pospiesznie oddalił się, ginąc za rogiem ulicy Vaugirarde. Zasmucony Cogolin skierował się ku ulicy Lombardzkiej, a Kubełek, wracając do oberży, zastał tam Pontraila i Chababre, którzy śledzili już od pewnego czasu każde słowo i krok kawalera i zawiadomili ich o podróży Capestanga.

— Panowie! — rzekł oberżysta. — Mogę was zapewnić zupełnie ściśle, że udał się do Orleanu przez Longjumeau i Etampes.

— A tu tymczasem przeklęty Bazorges nie sprowadza posiłków! — zaklął Chababre.

Chababre wrzucił ramionami.

— Nie udawaj tylko sam błędnego rycerzyka! — rzekł ironicznie. — Jeżeli chodzi o zabicie takiego wcielonego diabła, musi nas być przynajmniej dwunastu, choć i wtedy jeszcze nie możemy być zupełnie pewni, czy nie zmarłychwstanie znowu.

Czekajmy tutaj na towarzyszy, skoro wiemy, jaką drogą pojechał.

XLIV.

„KOSZ KWIATÓW”.

Było koło wpół do drugiej po południu, gdy kawaler de Capestang opuścił Paryż. Przed godziną piątą, podczas ulewnego deszczu wjechał do Longjumeau i zeskoczył z konia przed oberżą pod „Koszem Kwiatów”, gdzie przed trzema miesiącami gościł przez chwilę w pogodny słoneczny dzień letni, jadąc do Paryża z głową, pełną marzeń różnych. Bohater nasz postanowił jechać do Cinq-Marsem choćby do zamku d'Effiat w głąbi Owernii i... do djaska... rozmówić się z niewierną... He, he...

cóż mógł jej powiedzieć? Nie próbował nawet rozstrzygnąć na razie tej drażliwej kwestji. Postanowił za wszelką cenę ujrzeć margrabinę de Cinq Mars i pomówić z nią... dać jej zrozumieć głębię gorczy, przepełniającą jego serce. Pomimo, iż spieszył się, nie mógł odmówić sobie, żeby nie zatrzymać się na chwilę w miłym Longjumeau. Umieściwszy konia w stajni, zaczął przebiegać oberżę, wyszukując dawnych wspomnień...

Tu w tym kurytarzu zaczęła go Marion Delorme i rozmawiała z nim; tu poraz pierwszy ujrzał zrozpaczonego i pałającego nienawiścią wzrok Cinq-Marsa. A tu na tym podwórku spotkał Gizellę! Cudowne marzenie! Olsniony, przejęty do głębi uklonił się jej, choć jej wcale nie znał... Przez chwilę patrzyła w jego oczy... Patrzyła w jego oczy... W jej swoje życie i serce. Od tej tej minucie oddał chwili narażał dla niej życie, dla niej, dla jej ojca, dla jej matki, dla wszystkiego, co mogło być jej drogim. Oddałby ostatnią kroplę krwi i co za zapłatą za to? Wyszedł za Cinq-Marsa?

Pomimo rozpacz i gniewu, jakie nim miotaly, bohater nasz zjadł obiad z wielkim apetytem. Prawie przy każdym poruszeniu ustami przeklinał Cinq-Marsa i posyłał go do wszystkich diabłów. Następnie udał się do swego pokoju i siadłszy przy butelce dobrego wina, zaczął rozpamiętywać swoje nieszczęścia i niepowodzenia. Nadeszła noc. Jeden po drugim ucihały wszystkie hałasy w oberży i nad wszystkim zwolna zapanowała cisza snu. Capestang wciąż siedział przed swoją oddawaną już pustą butelką i dopiero dźwięk zegara, wydzwaniającego godzinę jedenastą, kazał mu pomyśleć o spożyciu.

(C. d. n.)

Ks. Kardynał Lauri w Katowicach.

TLUMY WIERNYCH ŻEGNAŁY OPUSZ CZAJĄCEGO POLSKĘ KS. KARDYNAŁA

Wczoraj o godz. 8,18 wieczorem przejechał przez Katowice ks. Kardynał Wawrzyniec Lauri. Na dworcu kolejowym bogato udekorowanym zielenią i chorągiewkami o barwach państwowych utworzyły szpaler liczne delegacje Związków Katolickich i organizacji z Nar. Zw. Pow. Śl. na czele. Na parę minut przed przyjazdem pociągu pośpiesznego z Warszawy przybył na peron J. E. ks. Biskup Lisiecki w otoczeniu ks. prałata Bromboszcza, ks. kanclerza Skrzypczyka, ks. kanonika Szramka, ks. pos. Mateji, ks. prob. Ściągły i wielu innych księży. Ponadto przybyli na dworzec p. wojewoda śląski, p. starosta dr. Seidler, p. naczelnik Przybyłowicz, p. prezes Dobrzycki, p. insp. Kocur p. dyr. Piechulek i wielu innych.

Punktualnie o godz. 8,18 wjechał na dworzec przy dźwiękach hymnu państwowego pociąg, wiozący ks. Kardynała.

Wśród niemiłkających okrzyków tłumnie zgromadzonej publiczności wyszedł z wagonu ks. Kardynał. Pierwszy powitał Go w języku francuskim ks. Biskup Lisiecki, wyrażając głęboki żal, że ks. Kardynał opuszcza Polskę. W końcu swego pięknego przemówienia ks. Biskup zapewnił ks. Kardynała, że lud śląski nigdy nie

zapomni, że Jego właśnie ręce ukoronowały Najświętszą Panię w Piekarach i że z Jego rąk otrzymał sakrę biskupią pierwszy biskup śląski, a obecnie ks. Prymas i Kardynał Hlond. Okrzykiem na cześć J. E. ks. Nuncjusza Lauriego zakończył ks. Biskup swe przemówienie.

Okrzyk ten podchwycili zebrani z niekłamany entuzjazmem.

Następnie przemówił krótko p. wojewoda śląski.

Do głębi wzruszony przemówił ks. Kardynał Lauri, dziękując, za tak serdeczne pożegnanie i zapewniając, że zawsze żywić będzie pamięć o pobożnych mieszkańcach Śląska i zawsze będzie przyjacielem i orędownikiem Polaków.

Po kilkuminutowym postoju pociąg ruszył dalej. Okrzykiem: Niech żyje Kardynał Lauri!! nie było końca.

Do Dziedzic towarzyszyli ks. Kardynałowi ks. Biskup Lisiecki, p. wojewoda i Główny Komendant Policji insp. Kocur.

W Dziedzicach po spożyciu kolacji i serdecznym pożegnaniu z ks. Biskupem Lisieckim, przesiadł się ks. Kardynał do specjalnego wozu salonowego, którym podróżować będzie do samego Rzymu.

—:—:—

Zjazd śpiewaków śląskich w Katowicach.

CHÓR „OGNIWO” KATOWICE BIERZE I. NAGRODĘ I ZOSTAJE ZAPROSZONY NA WYSTĘP DO KRAKOWA.

Sprężystość organizacji ruchu śpiewaczego na Śląsku, koncentrująca się w Związku Śląskich Kół Śpiewaczych z siedzibą w Katowicach, święciła triumfy na sobotnim jeździe chórów okręgu katowickiego, którego przebieg obfitował w poważne momenty artystyczne, mogące być wzorem dla chórów nietylko polskich, lecz i zagranicy.

Po treściwym przemówieniu prezesa okręgu p. A. Stachowskiego stanął na scenie zespół, w sile 500 śpiewaków i imponował brzmieniem, wykonaniem i karnością, poddając się świetnie batucie dyrygenta okręgowego p. A. Hornika zasłużonego działacza na śląskiej niwie śpiewaczej, który za czasów pruskich za działalność tę odsiadywał więzienie.

Zawody rozpoczął chór męski „Echo” Katowice, który mimo poważnych wartości tak pod względem materiału głosowego jak muzykalności członków nie zdołał pokonać współzawodników i został pobity przez chór męski im. Chopina z Siemianowic, który ilością 75 punktów stanął na pierwszym miejscu. Trzecie miejsce zajął chór im. Ligonia z Bogucic, zdobywając 51 punktów.

Z ilości 105 punktów stanowiących najwyższe uznanie zdobył chór mieszany „Ogniwo” z Katowic, aż 104. Na specjalnym zebraniu dyrygentów i przesów, odbytem tuż po zawodach podniósł członkowi konkursowego prof. uniwersytetu krakowskiego dr. Zdzisław Jachimec, ki nieprzeciętne wartości chóru „Ogniwa”, który jego zdaniem jest najlepszym chórem mieszanym w całej Polsce. Chór „Ogniwo” miał w rzeczywistości dzień szczęśliwy i śpiewał jak nigdy. Wprost porwał słuchaczy. Utwór wykonany (Buzza Prosnaka) jest jednym z najtrudniejszych utworów nowoczesnej literatury chórowej i został przez wykonawców z dyrygentem Stońskim na czele mistrzowsko opracowany. To też zespół ten spotkał zasłużony zaszczyt w postaci zaproszenia przez radiostację krakowską na występ w dniu 10 lipca br., gdzie zdaniem prof. Jachimeckiego należy poznać całą Polskę z wynikami pracy, jakim się żąda dzielnica poszczycić nie może i jakie posłużyć mają za wzór. Również chór kolejowy pod batutą dzielnego dyr. Niczego imponował pięknem brzmienia i precyzją wykonania, co jury, w której poza prof.

Nowe niemieckie skargi z Górnego Śląska w Genewie.

Niemieckie związki zawodowe na polskim Górnym Śląsku wniosły na ręce dyrektora Międzynarodowego Urzędu Pracy w Genewie, p. Alberta Thomasa memoriał, w którym domagają się na mocy konwencji genewskiej zwołania na Śląsku posiedzenia Wydziału dla spraw, dotyczących się zagadnień pracy. Konwencja genewska przewiduje zebranie się tego Wydziału przynajmniej raz w roku w siedzibie Komisji Mieszanej, t. zn. w Katowicach. Dotychczas Wydział ten ani razu nie zebrał się.

Niemieckie związki zawodowe domagają się tego zwołania ze względu na rzekomy ucisk mniejszości narodowej niemieckiej na Śląsku, objawiający się m. in. w tem, jakoby członków organizacji niemieckich zwalniano z pracy i jakoby ze strony władz wywierano nacisk na robotni-

ków, aby nie wysyłali swoich dzieci do szkół niemieckich i wreszcie ze względu na postępujące pogarszanie się ustawodawstwa, dotyczącego ochrony praw robotniczych.

W tej chwili nie rozporządzamy szczegółami tego niemieckiego memoriału, to znaczy, nie wiemy, jakimi rzeczowymi argumentami uzasadniają Niemcy swe zażalenia. Z góry jednak wiemy, że polegające one na przesadzie i nie odpowiadają prawdzie, już choćby co do punktu, w którym się mówi o nacisku na rodziców, by nie posyłali dzieci swych do szkół niemieckich. Niewiadomo nam, by na Śląsku nacisk taki wywierano na Niemców, chyba że autorzy memoriału myślą o samoobronie akcji społeczeństwa polskiego, która polega na tem, by wstrzymywać dzieci polskie przed zapewnianiem szkół niemieckich.

III doroczny walny zjazd ZOKZ. okręgu śląskiego.

Zjazd walny ZOKZ., okręgu śląskiego obradował wczoraj w sali Powstańców w Katowicach przy udziale przeszło 200 delegatów. Zajął zjazd prezes p. Jarczyk, przewodniczył ks. Kojzar. Przemówienia powitalne wygłosili pp. dr. Ręgorowicz, dyr. Korzeniewski z Poznania, dyr. Raszka, i kier. Szafran. Sprawozdania roczne złożyli pp. Jarczyk i ustępujący do Warszawy dyr. Drozdowski.

Okręg śląski liczy obecnie 177 kół i 10 242 członków. Akcja na rzecz kolonii letnich da w tym roku w przybliżeniu przeszło 10 000 miejsc dla dziatwy polskiej ze Śląska.

Referat o zadaniach, programie pracy ZOKZ. wogóle i na Śląsku wygłosił p. dyr. Korzeniewski z Poznania. Zarządowi wyrażono zaufanie.

Do zarządu weszli z wyboru uzupełnia-

dr. Jachimeckim zasiadali dyr. konserwatorium krakowskiego W. Barabasz, oraz kompozytor prof. Rączka, uznali, przyznając temu chórowi drugą nagrodę. Na trzecim miejscu figuruje chór im. Mickiewicza z Bogucic z 74 punktami. Dalsze wyniki są następujące: „Lira” Bogucice 63 punkty, „Halka” Załęże 62 punkty, „Lutnia” Ligota 62 punkty, „Harmonia” Józefowiec 59 pkt., „Cecylia” Dąb 56 pkt., „Damarot” Katowice 55 pkt., „Wanda” Mała Dąbrówka 53 pkt., „Kasyno” Siemianowice 50 pkt., „Chopin” Załęże 46 pkt., „Jutrzenka” Piotrowice 39 pkt.

W jeździe wziął udział p. minister Miedziński i p. wojewoda śląski.

Cały zjazd wywarł na uczestnikach imponujące wrażenie.

jącego ponownie pp. dr. Nowak, burmistrz Spaltenstein, sędzia Stodolak i mec. Piotrowski, oraz p. Kizer z pow. lublinieckiego. Komisję rewizyjną pozostawiono w tym samym składzie z pp. dr. Gondzika, pos. Rybarza i Kozyry.

Zgłoszono i uchwalono około 20 wniosków. Zjazd zakończył się o godz. 2 i pół po poł.

Życzęby należało, by w nowym roku swej działalności ZOKZ. wreszcie zajął się sprawami, wchodzącymi w jego kompetencję, a pozostawił na boku politykę partyjną, która szczególnie zaznacza się w taktyce zarządu okręgowego.

—★—

List kardynała Bourne'go do posła Skirmunta.

Posel polski w Londynie, p. Skirmunt, otrzymał od kardynała Bourne, który w swej drodze do Rzymu spędził osiem dni w Polsce, list następującej treści:

„Ekscellencjo! W drodze do Rzymu przybyłem właśnie do Wiednia, i wyrażam Waszej Ekscellencji, — prosząc o przesłanie słów tych Swojemu Rządowi, — moją głęboką i szczerą podziękę za wszystko, co zrobiono, by ułatwić mi podróż w czasie tych cudownych ośmiu dni, które dane mi było spędzić w Polsce. Wdzięczny jestem za szlachetną troskliwość, która tak wielce uprzyjemniła moją podróż.

Mam nadzieję, że wizyta moja nie zostanie bez skutków i przyczyni się nieco do większego zbliżenia dwóch naszych narodów. To było moim pragnieniem i moją nadzieją.

Proszę Waszą Ekscellencję przyjąć osobiste moją podziękę za wszystko, co dla mnie zrobione zostało

Szczerze Panu oddany

(—) F. Card. Bourne Aph. of Westminster.”

Juliusz Słowacki.

Powstanie listopadowe i wyjazd zagranicę.

III.

W przebywającego w zakłęciej krainie marzeń i fantazji, zajętego wyłącznie artystyzmem swej własnej sztuki poeie, uderza nagle grom listopadowego powstania. Słowacki zmuszony zostaje siłą faktu do zetknięcia się z zagadnieniami, o których przedtem nietylko nie miał pojęcia, ale które dotychczas w jego stosunku do życia i do świata nie odgrywały żadnej lub też niemal żadnej roli. Dusza i umysł poety, których strawą dotychczasową były niesamowite przejścia mściwego Araba, nieszczęścia nawróconego na chrześcijaństwo Mnicha lub powierzchowny konflikt religijny Mindowego — postawione zostały nagle i dość brutalnie wobec postulatów chwili, którym na imię było: Polska, wróg, czyn. Młody, dwudziestoletni autor „Bieleckiego”, wychowany w środowisku, w którym słowo „Polska” było w najlepszym razie tylko pustym dźwiękiem, nie biorący nigdy przedtem najmniejszego nawet udziału w żadnym ruchu, czy to patriotycznym, czy też społecznym — znajduje się nagle w centrum wybuchającego ruchu rewolucyjnego, wśród ludzi i okoliczności, które w nagły sposób domagały się tak od niego, jak i od każdego zresztą — jasnego zdeklarowania się w stosunku do rozpoczętych wypadków. Słowacki znalazł się w sytuacji wręcz dramatycznej. Z jednej strony ruch rewolucyjny porwał go, jako poeie, swą barwnością, fantazją i rozmachem, z drugiej jednak, jako człowieka i charakter, absolutnie nie mógł sta-

nać na wysokości zadania chwili. Aby podobać im — trzeba było zupełnie innego wychowania, zupełnie innego kształtowania indywidualności, niż to, jakie autorowi „Żmii” przypadło w udziale. Stosunek Słowackiego do powstania staje się więc stosunkiem wrażliwej duszy artystycznej do pięknej i niezwykłej chwili, ale zupełnie nie jest odniesieniem się głęboko myślącego i dojrzałego człowieka do dramatu własnej ojczyzny. Powstanie, porwawszy go, rozbudziwszy jego fantazję — pozostawiło jednak duszę nieomal że niekniętą (chwilowo). To też i dorobek twórczy poety z okresu krótkiego jego pobytu w kraju w czasie powstania, dorobek — związany z chwilą dziejową, jaką przeżywał, przedstawia się nadzwyczaj ubogo. Jego liryka powstańcza obejmuje zaledwie cztery wiersze: „Hymn”, „Kulik”, „Pieśń legionu litewskiego” i „Ode do wolności”. Pierwszy z nich „Hymn”, drukowany w „Kurjerze Polskim” już w parę dni po wybuchu powstania (7 grudnia 1830 r.) uczynił Słowackiego nagle, w jednej chwili, poetą narodowym, pieśnią Nocy Listopadowej. Jeżeli idzie o wartość artystyczną tych utworów — to, z wyjątkiem „Kulika”, w którym rozbłysnął miał już w pełnym blasku późniejsze świetne właściwości poezji Słowackiego — trzy inne są wyjątkowo słabe, a co gorsza — „Oda” jest wręcz konwencjonalna i nieszczerza.

Trzy miesiące miały od wybuchu powstania — a Słowackiego wciąż nie wi- dać jakoś w szeregach powstańczych.

Wreszcie 8 marca 1831 r. w nocy opuszcza nagle Warszawę i udaje się zagranicę — aby nigdy więcej do kraju nie wrócić. Jakie były powody tego wyjazdu, co skłoniło poeie do tej, jak sam ją później nazwał „ucieczki” — dotychczas wiadomo. Napisano na ten temat całe tomy przypuszczeń i hipotez — ale definitywnie sprawy nie rozstrzygnięto. Prawdopodobnie — żaden poszczególny bodziec nie odegrał tu roli decydującej. Cały szereg czynników, a więc: niezdolność powzięcia ważkiej bądź co bądź decyzji, świadomość własnej słabości fizycznej i płynąca stąd obawa przed trudami wojennymi, może także wstręt do walki orężnej i przelew krwi, wreszcie, co najważniejsza, wola matki, pragnącej utrzymać jedynaka jak najdalej od niebezpieczeństwa — wszystko to zrodziło decyzję opuszczenia kraju. Słowacki nie był wtedy jeszcze owym „człowiekiem-aniotem” roku 1848, nie miał jeszcze w sobie pięknej duszy późniejszego twórcy „Genesis z Ducha”, nie nauczył się jeszcze wówczas wyrzekać siebie samego dla celów wyższych. Ów pierwszy egzamin życia i czynu wypadł dla autora „Araba”, trzeba to przyznać, mocno nieszczęśliwie. Ale żal i pokuta miały stokrotnie okupić winę. Słowacki nigdy nie darował sobie owej ucieczki z Warszawy. I aczkolwiek z korespondencji jego ani z dzieł przyczyn wyjazdu dowiedzieć się nie możemy (list do matki, w którym Słowacki przyczynę te, zdaje się, wyjaśnia, jest silnie uszkodzony, tak, że całego końca braknie) — to jednak zarówno listy jego, jak i utwory późniejsze pełne są rozpamiętywań nad „winą” i chęci zmazania jej. Już 17 marca 1830, a więc w 9 dni po opuszczeniu kraju, pisał do matki: „Zdawało mi się, że uciekam... — i teraz jeszcze często kłóczę się z moim sumieniem”. 6 lipca 1831 r. stwierdzał z rozpaczą, że „nie jest godziną teraz, aby

kto o nim pamiętał i jeszcze go kochał”. 24 stycznia 1832 r. pisał, wspominając o wuju, J. Januszewskim: „Jeżeli umarł, za zdrajcę mu”. W „Grobie Agamemmona” usprawiedliwiał się później:

„Mówię, bom smutny i sam pełen winy”.

29 listopada 1835 r. pisał znowu z Genewy: „Ja mam na sumieniu, że mam za mało czuł nad nią (Polską, którą Słowacki w korespondencji ze względów cenzuralnych nazywał „kuzynką”), kiedy chora leżała... a jeżeli stetryczniał, to nie mało się do tego przyczyniła myśl, że nieużyteczny byłam jak chwał, a każdy smutek w moim życiu zdaje się być słuszną karą Boga”. Jeszcze na parę lat przed śmiercią powrócił do tego samego tematu, korząc się przed Makryną Mieczysławską:

„Godności nie mam, od męki uciekłem”.

Zaprawdę, wina stokrotnie zmazana została przez pokutę.

Zawiódłszy do Londynu powierzone mu przez rząd narodowy dokumenty dyplomatyczne, przybył Słowacki w pierwszych dniach września 1831 r. do Paryża. Ponieważ znano go już tam trochę, jako poeie powstania, autor „Mnicha” postanawia dać się poznać szerszemu ogółowi i wydaje dwa tomy poezji, w których zawarł omówione już przez nas utwory młodzieńcze. Zostały one przyjęte przez społeczeństwo emigracyjne zimno i obojętnie. Wygańcom polskim nie w głowie były romantyczne przygody „Żmii” ani przeżycia estetyczno-religijne „Mnicha”. Zaimowała ich tragedia ojczyzny, bliska, bezpośrednia i niezmiennie bolesna. Młodego poeie spotkał zawód na całej linii. I temu to rozczarowaniu przypisać można w dużej mierze, że muza jego zwróciła się niebawem do nowych zagadnień i tematów, które zrodzą „Lambra”, „Kordjana”, „Anhellego”.

—0—

Z Katowic i okolicy.

Poniedziałek
13
czerwca
1927

Dziś: św. Antoniego.
Jutro: św. Bazylego.
Wschód słońca: g. 3 m. 48
Zachód: g. 8 m. 7
Długość dnia: g. 16 m. 19

PRZYJECIE DO ŚL. SEMINARIUM DUCHOWNEGO W KRAKOWIE.

Maturzyści, chcący się poświęcić stanowi duchownemu, powinni się zgłosić do Kurji Biskupiej w Katowicach z prośbą o przyjęcie do diecezjalnego seminarium duchownego. Do wniosku należy załączyć następujące dokumenty:

1) Świadectwo chrztu, 2) świadectwo bierzmowania, 3) świadectwo dojrzałości lub tymczasowe zaświadczenie egzaminu dojrzałości wystawione przez dyrektora gimnazjum, 4) świadectwo moralności wystawione przez ks. proboszcza, 5) świadectwo moralności, wystawione przez ks. katechetę, 6) świadectwo lekarskie, 7) własnoręcznie napisany życiorys.

Dokumenty wymienione pod 1. 4), 5) i 6) powinny się znajdować w kopercie zamkniętej i zaopatrzonej w pieczęć urzędową.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZW. OFICERÓW REZ. W KRAKOWIE.

Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. przypomina swoim członkom, że w dniach 18 i 19 bm. odbędzie się w Krakowie walny zjazd delegatów Związku.

— Minimalne zmniejszenie się bezrobocia.

W czasie od 1 czerwca do 8 czerwca br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 235 osób i wynosiła 52,754 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 21,237, hutnictwo 4,013, hutnictwo szkła 14, przemysł: metalowy 3,299, włókienniczy 220, budowlany 1,097, papierowy 77, chemiczny 8, drzewny 553, ceramiczny 135. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1,247, niewykwalifikowanych 17,405, rolnych 271, umysłowych 3,178. Uprawionych do pobierania zasiłków było 32,093 bezrobotnych.

— Kurs wakacyjny dla organistów

rozpocznie się w Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie dnia 4 lipca br. Kurs jest 6 tygodniowy. Program obejmuje naukę gry na organach, harmonizację chorału gregoriańskiego i liturgię, śpiew chórowy, oraz wiadomości nauk teoretycznych jak: harmonia, kontrapunkt etc. — ponadto impostacje głosu, oparte na prawidłowym oddechu (diafragmie).

Nauka jest codzienna dla każdego przedmiotu i traktowana solowo, wobec tego rezultat będzie się równał co najmniej siedmiomiesięcznym studiom.

Blizszych szczegółów udziela dyrektor Konserwatorium Wiktor Barabasz codziennie od 10 do 11 „Stary Teatr”, Plac Szczepański nr. 1.

Wpisz wcześniejsze pożądane ze względu na ograniczoną liczbę uczniów.

— Targ na konie.

We wtorek dnia 14 b. m. odbędzie się w Katowicach, na placu przy ul. Piotra Skargi targ na konie i bydło.

Sprzedzać można na targ konie, krowy, cielęta, owce, kozy i świnię w czasie od godz. 9 do godz. 11 przed południem.

— Dyrekcja miejskiego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Katowicach zawiadamia, że egzamin wstępny do klasy I odbędzie się dnia 28 b. m. a egzamin wstępny do kl. II—VIII dnia 30 b. m.

Zgłoszenia nowych uczniów przyjmuje się do 23 b. m.

— Kto zgubił?

W niedzielę o godz. 9 przed poł. znaleziono na drodze między Doliną Szwajcarską a Murkami sweter damski. Odebrać można w Katowicach, ul. Kościuszki 55 parter (Drobiński u p. Beer).

— Z Ligi żeglugi rzecznej i morskiej w Mysłowicach.

W ubiegły wtorek odbyło się w Mysłowicach zebranie członków Ligi żeglugi rzecznej i morskiej. Na zebraniu była omawiana sprawa urzędowania nocy świętojańskiej, puszczanie wianków na Przemszy. Omówiono b. bogaty program, przewidujący cały szereg nowych atrakcyj i niespodzianek. Liga rozwija się powoli liczebnie i rozwija ożywioną działalność. (m)

— Upiększanie Mysłowic.

W zeszłym roku Magistrat myślowicki podjął prace około upiększenia miejsca, położonego około cmentarza katolickiego przy ul. Mikołowski. Była to seria dołów, do których wznoszono śmiecie i odpadki. Na tem miejscu usypano chodnik, położono trawniki, ustawiono ławki. Obecnie prace są znowu podjęte aby chodnik zwinąć i położyć prawie do granicy m. Mysłowic. Po ukończeniu prac będzie to jedno z ładniejszych miejsc spacerowych.

— Na rzecz kołoni latwych harcerskich.

Dnia 12 bm. w niedzielę, o godz. 7 wiecz. odbędzie się w aul. Sem. żeńskiego w Mysłowicach raut, urządzony z racji pomyślnego zakończenia egzaminów dojrzałości — staraniem absolwentek zakładu i koła przy. harcerstwa. Dochód z rautu jest przeznaczony na kolonje letnie drużyny harcerskiej Sem. żeńskiego.

Z Król. Huty.

! Matura w Państw. Gimn. Klasycznym w Król. Hucie.

W Państw. Gimnazjum Klasycznym w Król. Hucie odbył się w dniach 3 i 4 bm. egzamin dojrzałości pod przewodnictwem wizytatora p. Miedziaka.

Egzamin zdali abiturjenci: Gońryk Roman, Koniarek Erwin, Kulik Karol, Lubos Edmund, Makowski Henryk, Pawlik Konrad, Pyka Wilhelm, Sobocka Elżbieta, Sywula Marian, Wehrówna Stanisława, Wolf Bogdan.

Z Świętochłowick.

(—) Zebranie L. O. P. P. w Świętochłowicach.

Dnia 10 bm. odbyło się w Świętochłowicach zebranie miesieczne kół miejscowego L. O. P. P., na którym postanowiono urządzić w dniu 29 bm. koncert w ogrodzie p. Fojcika, celem zwiększenia funduszu Ligi. Następnie odczytano okólnik w sprawie napisów na dachach, umożliwiających lotnikom szybkie orientowanie się w terenie. Przyjęto do wiadomości pisemne podziękowanie prezesa Komitetu Woj. p. dr. Potyka, wyrażające szczególne uznanie kółu miejscowemu za owocną działalność. W dowód szczególnego uznania za pracę p. dr. Potyka nadesłał dyplom odczłowieczności, wyrażający podziękowanie dla tych osób, które swą ofiarną pracą w czasie wojewódzkiego „Dnia lotniczego” przyczynili się do zebrania na terenie Świętochłowic około 1000 zł.

Wzręcenia dyplomu dokonał prezes Komitetu Tow. L. O. P. P. p. naczelnik Wackermann.

Celem dalszego propagowania idei lotniczej postanowiono urządzić wycieczkę z udziałem orkiestry na nowe lotniisko Katowice — Zawodzie w dzień Bożego Ciała. Wyjazd na lotniisko z rynku samochodami o godz. 1 w południe.

(—) Z działalności Kasyna Polskiego.

Dnia 1 i 8 bm. odbyły się w Kasynie Polskim w Świętochłowicach wykłady p. insp. Popiołka na temat: „Artyleria”. Wykłady te wyjaśniły członkom o rodzajach i znaczeniu artylerji i jej rozwoju historycznym. Wykłady p. insp. Popiołka cieszyły się dużym zainteresowaniem tłumnie zgromadzonych słuchaczy.

Dnia 15 bm. o godz. 19.30 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Kasyna Polskiego w lokalu p. Kłoska przy ulicy Wolności, celem przeprowadzenia wyboru nowego prezesa zarządu, ponieważ stary zarząd po ustąpieniu prezesa p. dr. Bocheńskiego postanowił również zgłosić swą rezygnację.

(—) Sprostowanie.

W notatce dot. łaźni miejskiej w Szarleju wkładł się błąd, a mianowicie wstęp do łaźni dla mężczyzn wolny jest tylko w soboty, dla kobiet w piątki od godz. 5—9.

(—) Spraw komunalne Szarleja.

W ubiegły piątek odbyło się w Szarleju posiedzenie Rady gminnej. Posiedzenie zajął przewodniczący p. Góra, poczem przystąpiono do załatwienia porządku dziennego. Nasamprzód — po krótkim przemówieniu naczelnika gminy p. Góry — wprowadził naczelnik okręgowy z Brzezina p. Szymonek nowo wybranych i przez starostwo zatwierdzonych ławników w osobach p. Szretra Franciszka, p. Kubańskiego Jana i p. Muca Karola, zachęcając ich w krótkich lecz serdecznych słowach do współpracy obywatelskiej dla dobra i dalszego pomyślnego rozwoju gminy. Następnie jednogłośnie zaakceptowano warunki, na których tutejsza gmina odebrała enklawę od gm. Nowy Bytom. Podatek od przenoszenia własności nieruchomości podwyższono z jednego na 2 proc. Również zaakceptowane zostały umowy zawarte z kilku przedstawicielami domów, mającymi odstąpić gminie część swoich gruntów na rozszerzenie ulicy Szkolnej i ulicy Sienkiewicza. Na postawienie pomnika dla ś. p. Wawrzyńca Hajdy uchwalono Wydziałowi Złącz. Tow. w Szarleju 100 zł. Dalsze 100 zł. uchwalono dla miejscowego gimnazjum komunalnego celem ułatwienia uczniom tego gimnazjum wycieczki krajoznawczej. Na wybudowanie tymczasowego pomnika Wolności przeznaczono kwotę 500 zł, poczem po załatwieniu całego szeregu drobniejszych spraw zamknął przewodniczący posiedzenie hasłem „Szczęść Boże”.

(—) Nawet zmarłym nie dają spokoju!

W ubiegły czwartek odbył się w Rudzie pogrzeb śp. Pawła Czecha, st. post. policji państwowej. Śp. C. był bardzo zasłużonym Polakiem, brał udział w wszystkich trzech powstaniach i w wojnie przeciw hordom bolszewickim, za co odznaczony został krzyżem walecznych I klasy oraz cieszył się wielką popularnością. Nic dziwnego, że na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzony został przez blisko 2000 ludzi, wśród których byli delegacje placówek Hallerczyków, Powstańców itd. z Rudy, Chebia, Goduli, Chropaczowa, Nowego Bytomia, i Pawłowa. Nad grobem podniósł przemówienie wygłosił ks. kapelan Myrcik.

Jak „Filip z konopi” wyrwał się z „mowa” pogrzebową przedstawiciel Związku Powstańców Śl. niejakiś p. G. z kolonii Karol-Emanuel, który w swoim przemówieniu raczej uwłaczał pamięci Zmarłego. Rzecz naturalna, że podobna mowa pogrzebowa spotkała się z ogólnym oburzeniem słuchaczy. (ch.)

Z Pszczyńskiego

× Wynik zbiórki na T. C. L.

Na rzecz T. C. L. złożono z okazji święta dnia 3 maja w okręgu pszczyńskim, następujące datki,

Pszczyzna 498,60, P. K. U. w Pszczyńce 1390, Miedzyrzecz 50—, Czulów Fabryka 11—, Czarnuchowice 620, Paprocany 10—, Radostowo 770, Brzeźce 10—, Kopciowice 10—, Tychy 7130, Golasowice 10—, Czulów wieś 3085, Białowice 580, Łąka 15—, Świerczynie 5—, Żwaków 5—, Bzie Zameckie 10—, Bieruń Stary 20405, Piasek 24—, Grzawa 1250, Jankowice 15—, Bojszowy Nowe 10—, Lędziny 2650, Miedźna 10—, Goczałkowice 20—, Bojszowy 10—, Mizerów 10—, Kobiór 20—, Kryry 2— złote.

Złożono razem 114440 złotych.

Zarząd Powiatowy dziękuje ofiarodawcom serdecznie jak również wszystkim, którzy do zbierania składek się przyczynili.

Zarząd Pow. T. C. L. na pow. pszczyński:

(—) Hollek prezes, (—) Krzyżowski, sekr.

(—) Klub skarbnik.

× Nieszczęście samochodowe.

W piątek o godz. 6 po poł. zdarzył się w Pszczyńce na Rynku nieszczęśliwy wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach. Mianowicie na rowerzystę nowicjusza najechał samochód, pod którego kołami rower został doszczętnie zniszczony. Niefortunny rowerzysta wyszedł bez szwanku.

× Kradzież drobiu.

W nocy z 8 na 9 bm. skradziono Wiktorowi Twardzicy z Golasowic 10 kur z chlewa zamkniętego. Nieznani sprawcy zbiegli. Śledzi ich jednak policja.

Z Rybnickiego.

(×) Wpisy do gimnazjum żeńskiego i szkoły gospodarczej sióstr Urszulanek w Rybniku.

Gimnazjum i szkoła gospodarcza sióstr Urszul. w Rybniku z pełnemi prawami szkół państwowych przyjmują zgłoszenia uczniów na rok szkolny 1927-28 codziennie od godz. 4—6 po południu w budynku szkolnym, przy ulicy Dworcowej.

Egzamina wstępne do 1 klasy gimnazjum odbędzie się w dniach 24 i 25 bm. po południu.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia i świadectwo ukończenia 4 klas szkoły powszechnej.

Urzednikom państwowym przysługuje zwrot opłaty szkolnej.

Szkoła gospodarcza sióstr Urszulanek trzy klasowa przyjmuje zgłoszenia również codziennie od godz. 4—6 po południu z następującymi warunkami: skończony rok 14, ukończenie 7 klas szkoły powszechnej, lub 3 klasy gimnazjum.

Program szkoły gospodarczej obejmuje gotowanie i wszelką pracę domową, krawieczynę i bieliznę, trykotarstwo ręczne i maszynowe oraz ustawowe przedmioty naukowe.

Również i w tej szkole przysługuje urzednikom państwowym zwrot opłaty szkolnej.

(×) Prawo zakładania i naprawy wodociągów i rurociągów gazu.

Magistrat miasta Rybnika ogłasza, iż zakładanie i naprawa wszelkich rurociągów wodnych i gazowych przysługuje jedynie Miejskim Zakładom przemysłowym i przez Magistrat dopuszczonym instalatorom, którzy złożyli gwarancję za wykonanie.

Do zakładania i naprawy zatwierdzeni zostali przez Magistrat pp.: Karol Smolka i Rudolf Barnasz.

Innym osobom i przedsiębiorstwom nie wolno bez zezwolenia Magistratu prac wykonywać.

Instalacje domowe, wykonane przez osoby nieuprawnione nie będą przyłączone do przewodów miejskich w myśl § 4b statutu miasta.

(×) Ceny maksymalne w Rybniku.

Od 11 bm. obowiązują w mieście Rybniku następujące ceny maksymalne:

Wołowina I gat. 140 zł., II gat. 120, wieprzowina I gat. 140, II gat. 120, cielęcina I g. 140, II gat. 100, słonina I gat. ponad 4 ctm. gruba 210, II gat. poniżej 4 ctm. 200, kielbasa krakowska 170, wiatrobianka I gat. 170, II gat. 130, salceson I gat. 170, II gat. 120, kielbasa z czosnkiem 150, polska 130, łój 190 złotych. Ceny ustalono za 1 funt.

Chleb razowy 1 funt 31 gr. z maki żytniej 70 — 60 proc. do 41 gr., 1 bułka 38 gramów 5 groszy. Wypiek chleba 4 gr. od funta.

Jaja wiejskie 12 gr. sztuka, jaja wyborowe 13 gr., masło na targu 300 zł.

(×) Pożary.

W ostatnich dniach mnożą się w powiecie rybnickim pożary, które częściowo są podkładane przez zbrodnicze rece, częściowo wybuchają wskutek niedbalstwa.

W Skrzyszowie wybuchł pożar w posiadłości Pawła Witka wskutek wadliwego komina.

Pastwą pożaru padł drewniany dom i chlew, a szkoda wynosi 1000 złotych.

W Moszczenicy wybuchł pożar w posiadłości Teodora Pajaka, niszcząc również dom drewniany, wyrządzając szkodę na 700 zł.

W Niedobyczycach zniszczył pożar zabudowania Franciszka Noszyńskiego, wyrządzając szkodę na około 7000 zł.

Z dochodów wynika, iż pożar został wzniecony zbrodniczą ręką.

(×) Bestjałskie znęcanie się nad koniem.

Rolnik Adolf Robanek i jego parobek Jan Kolner z Gołkowic, wioząc przeładowany wóz z węglem znęcali się nad koniem, który wozu nie był w stanie uciągnąć. Bestjałski furman przywiązał koniowi powrót do języka, chcąc w ten sposób biedne zwierzę zmusić do ciągnięcia. Szarpacie beztrosko konia, wyrwali mu język. Za czyn bestjałski stanął obywateli przed sądem ławniczym w Wodzisławiu, który skazał ich na 3 tygodnie aresztu.

(×) Dar dla kościoła w Golejowie.

Huta „Silesia” złożyła za pośrednictwem

Z Zagl. Dąbr.

+ Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

W dniu wczorajszym, jako w pierwszym dniu „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża” we wszystkich miastach Zagłębia Dąbrowskiego odbyła się sprzedaż znaczka na rzecz „Czerwonego Krzyża”. W Sosnowcu Polski Czerwony Krzyż, zamierza za pieniądze uzyskane w drodze dobrowolnych ofiar, założyć stację odzyskowo-ratowniczą dla najbardziej potrzebujących. Przypuszczalnie należy, iż wszelkie imprezy P. C. K. społeczeństwo miejscowe odpowiednio poprze.

+ Dzień spółdzielczy.

W dniu wczorajszym wszystkie spółdzielnie obchodziły bardzo uroczyste „Dzień spółdzielczy”. Po nabożeństwach odbyły się pochody z transportami propagandowymi, a później odczyty i akademie o znaczeniu spółdzielczości.

+ Kto korzysta z zasiłków?

W ubiegłym tygodniu z zasiłków funduszu bezrobocia korzystało w pow. Będzińskim, Zawierckim i Olkuskim 2771 bezrobotnych pracowników fizycznych i 22 bezr. umysłowych. Z drożyznianej akcji państwowej korzystało 3966 pracowników fizyczn. i 610 umysłowych. Ogółem na 7319 osób, korzystało 6687 fizycznych i 632 umysłowych.

+ Maturzyści państw. gimnazjum w Dąbrowie.

W roku bieżącym świadectwa dojrzałości w państwowym gimnazjum męskim w Dąbrowie Górniczej otrzymało 29 wychowanków, a mianowicie: Bem Aleksander, Białd Edward, Gradek Bolesław, Zbigniew, Dropecki Włodzimierz, Goner Bolesław, Gorgoń Eugeniusz, Jodko Edmund, Jurczyński Wacław, Kalicki Janusz, Kowalewski Zbigniew, Krajewski Jerzy, Krawczyk Piotr, Modelski Tadeusz, Niczewski Tadeusz, Olechowicz Stanisław, Ostrowski Marian, Ostrowski Zygmunt, Porusiewicz Jan, Romanowicz Henryk, Rudnicki Władysław, Śmielewski Kazimierz, Szoenbrun Sławomir, Stachnik, Konstanty, Uniejewski Andrzej, Urbański Stanisław, Winnicki Jan, Wiśniewski Stanisław, Wtorek Kazimierz, Zięba Stanisław.

+ Defraudant.

Izaak Brun, kupiec, zam. w Katowicach przy ul. Wandy, doniósł policji w Sosnowcu, iż jego subjekt, zam. tymczasowo w hotelu Warszawskim w Sosnowcu, a stałe w Jedrzejowie, ukradł mu gotówkę zł. 2800 oraz towaru na sumę zł. 2200 i ułotnił się bez śladu. Defraudanta poszukuje policja.

+ Śmierć wskutek otrucia.

W związku z wypadkiem usiłowania popełnienia samobójstwa przez Łolę Wolf w Czeladzi, donosimy, iż denatka wczoraj zmarła w szpitalu na Saturnie.

dyr. Mondena na cele kościelne nowej parafii w Golejowie 500 zł.

(×) Na rzecz „Szkół Śląskiej.”

W Niedobyczycach na sali p. Wieczorka odbył się odczyt połączony z wyświetlaniem obrazów, który wygłosił p. Galicz z Bierutów p. t. „Powstania Górnośląskie i Kościusko”.

Z tarnogórskiego

§ Korespondencja z Świerkłańca.

Urząd okręgowy w Świerkłańcu, do którego należą gminy Świerkłańce, Stare i Nowe Chechło, Orzech, Kozłowa Góra i Bizio, bez wątpienia należy do jednej z najcięższych na cały powiat tarnogórski placówek, na co przedewszystkiem składają się ogromne wpływy wszechwładne rozmiłowanej niemieczyny. Siedziba teje a raczej prawdziwa forteca jest zamek świerkłańcecki z całym sztabem dyrektorów, leńickich, inspektorów i niższych urzędników administracyjnych dóbr księcia Donnersmarka. Urzędnicy ci wszelkimi siłami starają się unicestwić pracę uświadamiającą kilku wielkich towarzystw polskich, ogzystujących po szeroko od siebie oddalonych gminach okręgu. Do pracy germanizacyjnej około rdzennie polskiej ludności w niemałej mierze przyczynia się niemiecka ochronka w Świerkłańcu, do której niestety największą liczbę dzieci posyła rodzice Polacy.

W miejsce ustępującego p. Zająca od 1 bm. objął stanowisko naczelnika okręgowego p. Lełonek, który na swoim posterunku będzie miał nielada orzech do zgryzienia. Urząd mieszczący się dotychczas w ciemnych zaułkach zamczył w Świerkłańcu w tych dniach przeniesiony został do budynku szkolnego w Starem Chechle, co z powodu usunięcia się z pod czynnych ócz germanizatorskich „Schlossbambrow” znacznie ułatwia pracę. W końcu nadmienić należy, że do posterunku policji, mieszczącego się w t. zw. „Kavalierhausie”, bez pomocy przewodnika absolutnie dostać się nie można z powodu zupełnego braku tablic orientacyjnych, któreby publiczności mogły wskazać drogę śród całego szeregu ścieżek i chodników parkowych.

Z Cieszyńskiego

(:) Nowa spółdzielnia budowlana.

W Strumieniu powstała nowa spółdzielnia budowlana pod nazwą „Nasz Dom”. Jeden udział wynosi 50 zł. Odpowiedzialność nieograniczona. Przewodniczącym zarządu został p. J. Psota, urzędnik skarbowy w Strumieniu, jego zastępcą p. F. Orszulik, nauczyciel tamże. (h.)

(:) Kursy freblowskie SS. Boromeuszki w Cieszyńcu.

W bieżącym tygodniu odbył się na 2-letnim kursie freblowskim SS. Boromeuszek w Cieszyńcu egzamin końcowy pod przewodnictwem p. Em. Sznapki, dyrektora Semin. naucz. w Bobruku. Do egzaminu przystąpiło 17 uczestniczek, które wszystkie otrzymały świadectwo ukończenia. (h.)

Urzednicy obradowali nad swą smutną dolą

TLUMNY WIEC URZEDNIKÓW W KATOWICACH.

Wczoraj obradował w Katowicach w sali „Tivoli” przy ul. Kościuszki wielki wiec Zespołu Zrzeszeń Pracowników Instytucji Publicznych Województwa Śl.

Wiec zajął o godz. 10 i pół rano prezes Zespołu p. Gadlec, który w krótkim przemówieniu zobrazował trudne położenie pracowników państwowych, samorządowych i komunalnych. Kategoria tych urzędników, w porównaniu z kategorią urzędników prywatnych, jest faktycznie upośledzona.

Drugi z kolei przemawiał p. Robinson, wiceprezes Zespołu, przedstawiając zebranym zabiegi Zespołu zmierzające do ulżenia doli urzędników. Według słów p. Robinsona widoki na poprawę bytu urzędniczego w najbliższym czasie są bardzo nikłe. Ponadto w cennym swym referacie p. Robinson poruszył piękne sprawy emerytury i pomocy lekarskiej dla urzędników.

Prezes ZPP. p. Nowakowski, zaznaczył w swym przemówieniu, że **wszelkie wiadomości o podwyższeniu płac urzędniczych z dniem 1 lipca br. o 25 proc. są przedwczesne.**

W końcu obrad, które toczyły się w harmonijnej zgodzie, uchwalono rezolucję, w której m. in. domagają się zebrani zrównania dodatku mieszkaniowego na terenie Województwa Śląskiego z normą dodatku mieszkaniowego obowiązującą na terenie b. zaboru austriackiego, przyznania dodatku mieszkaniowego również nieetatowym pracownikom, oraz stosowania ruchomej mnożnej i zniesienia obowiązku płacenia przez pracowników państwowych podatku komunalnego i przeprowadzenia stabilizacji wszystkich pracowników państwowych w ciągu bieżącego roku.

„Banda Pakuły” przed sądem.

Z SALI SĄDOWEJ W KATOWICACH.

Na popołudniowej rozprawie Sądu dnia 11 czerwca br. rozpatrywano dalsze zarzuty przeciw oskarżonym, bandy „Pakuły”. Są to już tylko mniejsze napady rabunkowe i cały szereg śmiałych kradzieży dokonanych przez Pakułę i jego towarzyszy.

Jak wynika z rozprawy banda grasowała w okolicy Rożdżenia, Murcek, Muchowca, Mysłowic i t. p. Wszystkie napady rabunkowe wykonywane były w identyczny sposób. Steroryzowawszy poprzednio napadniętych bronią, zamaskowani bandyci żądali pieniędzy nie gardząc przy tym i innymi rzeczami, przedstawiającami jakakolwiek wartość. Napadano przeważnie wśród białego dnia, przy czym w niejednym napadzie rabunkowym brała czynny udział obok Krocha jego 17 letnia narzeczona Paulina Potykońska. Dziwnym się wydaje ta okoliczność, że bandyci żyjąc z rabunku mieli dużo pieniędzy, a jednak nie „romu” to nie rzucali się w oczy.

Taki naprzekład Kroch stał chwalili się, że ma dużo pieniędzy i nie wie co z nimi robić, posiadał nawet motocykl, chociaż wszyscy wiedzieli, że on nie pracuje. Widocznie dla usunięcia wszelkich podejrzeń Kroch od czasu do czasu brał się za robotę na kopalni, jednak po jakimś czasie pracę rzucił. Osk. co do innych napadów rabunkowych tylko częściowo się przyznają. Wszystkich czynów nie sposób wyliczyć, to też ograniczymy się do najważniejszych.

I tak 13 maja ub. roku Pakuła, Kroch i narzeczona jego Paulina Potykońska napadli w Murckach całe towarzystwo wycieczkowiczów i zabrali im zegarki i różną biżuterię na sumę kilkaset złotych. Poszkodowani byli Pochciol, Bielka, Przybyła i inni. 4 lipca ub. roku Pakuła, Kroch i jego narzeczona w Murckach napadli na niejakiego Kowalskiego, Polmana i innych i zabrali im 120 złotych, 5 kilo pierników i inne rzeczy. 23 marca br. Pakuła, Krzyżowski i Podgórski napadli na drodze w okolicy Koźtów na Franciszka i Walentego Kucewiczów i zabrali im 57 złotych. 28 lutego br. w Rożdżeniu Pakuła z zabitym Krusem wdarli się do sklepu Pawlenków i zabrali tam tylko butelkę likieru. 28 lipca ub. roku Pakuła sam włamał się do fir-

my „Fako” w Mysłowicach i zabrał tam aparat fotograficzny, żarówkę i dwie taśmy miernicze. Widocznie pieniądze nie znalazł. 8 stycznia br. wspólnie z Krochem Pakuła włamał się na teren kopalni Mysłowice i skradł tam trzy butle z tlenem. 18 grudnia ub. roku Pakuła sam włamał się do mieszkania Fryderika Witta i zabrał tam większą ilość garderoby, aparat fotograficzny, i lornetkę wartości około 1000 zł. 12 lutego br. Pakuła łącznie z Watolą i Muchą skradł na szkodę kolei 39 kilo pralinek i dwa worki maki. 29 marca br. Pakuła usiłował popełnić morderstwo na osobie posterunkowego Kokota z Janowa. Mianowicie wieczorem Pakuła udawał się do lasu gdzie przeważnie sypiał i siedział nasypem kolejowym. Nagle spotkał się oko w oko z dwoma posterunkowymi. Policjanci w pierwszej chwili przepuścili Pakułę, lecz ostatecznie jeden z nich jak by przeczuwając coś postanowił wylegitymować Pakułę. Wobec tego kazał mu stanąć, a sam zbliżył się do niego w tej chwili Pakuła wymierzył do niego z rewolweru, i pociągnął za cyngiel, strzał jednak nie padł, gdyż widocznie nabój nie eksplodował. Widząc to Pakuła rzucił się do ucieczki i skrył się w pobliskim lesie. Policjanci nie mając przy sobie broni zaniechali dalszych poszukiwań.

Pakuła jednak przed sądem przedstawia sprawę inaczej. Twierdzi, że idąc nasypem już zdaleka zobaczył policjantów, gdyż oni szli ze strony oświetlonej, on zaś szedł w cieniu. Widział więc, że policjanci nie mają karabinów, a więc nie są na służbie. Szedł więc śmiało naprzeciw nich mając rewolwer w ręku. Nie miał zamiaru do nich strzelić, dlatego też nie przygotowywał rewolweru. Twierdzi, że nie potrzebował obawiać się policjantów bez broni, gdyż potrafił by im zawsze wymknąć się w ciemności, gdyby go usiłowała przytrzymać. Rzeczywiście, gdy go policjant zatrzymał wymierzył do niego z rewolweru i pociągnął za cyngiel ale tylko aby go nastraszyć następnie zaś zbiegł.

Sledztwo wykazało jednak, że Pakuła prześladowany wtenczas przez policję obawiał się nocować w mieszkaniu u kogokolwiek ze swych towarzyszy, gdyż mógł się spodziewać zdrady tembardziej, że za jego głowę wyznaczona była pewna nagroda. Wobec tego na noc uciekał do lasu i tam nocował. Posiadał zawsze rewolwer naładowany 8 nabojami i przechwalał się, że gdyby go policja chciała ująć do raczej zginie a nie podda się. Oskarżeni, którym się zarzuca, że udzielali sprawcom schronienia, lub też ukrywali albo zakupowali od nich kradzione rzeczy do winy przeważnie nie przyznają się, twierdząc, że albo nie wiedzieli, że rzeczy pochodzą z rabunków albo, że wcale u nich nie kupowali żadnych rzeczy. Niektórzy z oskarżonych wiedząc, albo przypuszczając ponoć mają broń naprawiali im zepsute rewolwery. Jak się okazuje broń mieli Pakuła, Kroch, Kuzma, Hornik, Papoń, Pawełczyk i Czok.

Prawie wszyscy oskarżeni z bandy Pakuły podają swe usprawiedliwienie, że są bezrobotni i dopuszczali się do tak potwornych czynów tylko z nędzy, ażeby zdobyć trochę pieniędzy. Jest to jeszcze jeden dowód powojennego zdemoralizowania młodzieży. Motywem przewodnim wszystkich tych czynów jest chęć łatwego zdobycia pieniędzy i uży- oia.

Oskarżeni na rozprawie, stojąc przed trybunałem, który może ich zasądzić na surowe kary odpowiadają bez żadnej skruchy z zupełnym spokojem, a nawet z przechwałkami. Widać, że nawet w tak ważnej dla nich chwili nie zdają sobie sprawy, a może nie chcą zrozumieć całej grozy popełnionych przez siebie czynów.

Dalszy ciąg rozprawy i przesłuchanie świadków jutro.

Wukas.

ZE SPORTU.

„WACKER” WIEDŃ — KOMB. DRUŻ. KATOWICE 06 i „POGOŃ” KATOWICE 5:0 (3:0)

Kombinacja dwóch drużyn przeciwko dobre zgranej zawodowej drużynie footballowej „Wacker” z Wiednia nie udała się. Wspólne siły dwóch czołowych klubów GZOPN, poniosły wysoką porażkę. Gdyby wystąpił tylko jeden zespół, wówczas sytuacja może byłaby korzystniejsza, bo naprawdę drużyna „Wacker” nie pokazała nam gry np. takiej, jak swego czasu „Hakoah” z Wiednia. Gra po części wyrównana z większą przewagą miejscowych niż gości. Bramki padają niespodzianie.

Jeżeli chodzi o pierwsze trzy, to bramkarz Wüstholtz w tym czasie nie dotknął nawet piłki. W całości goście oddali zaledwie 10 strzałów na bramkę, z których połowa „siedziała”. Z gości bardzo dobra prawa strona i obrona.

Z miejscowych źródeł w pierwszym rzędzie Wüstholtz w bramce. Obrona Grossmann i Goerlitz IV w pierwszej połowie grała fatalnie, w drugiej lepiej. W pomocy najlepszym Lubina. Przereklamowany Pilorz za powolny i słabo się orientujący. Konieczny grał ładnie i ambitnie, jednak jako pomocnik zawiązywał w ataku, przez co prawa strona przeciwnika przez cały czas gry była odkryta. W ataku dobry był Pazurek, najsłabszy Malik. Zawody prowadził dobrze p. Felis. Widzów około 2000.

Nieprzyjemne wrażenie wywarło na widzów powitanie gości w języku niemieckim. Dotąd przestrzegano w sporcie, że oficjalne powitanie zawsze odbywało się w języku państwowym.

Do pewnego rodzaju prowokacji należy również jeden z chłopaków sprzedających gumę do żucia, który mimo oburzenia publiczności, zawsze krzyczy „kaugumi”.

„I. F. C.” — „LEGJA” WARSZAWA 2:3 (0:2)

I. F. C. w bramce: Spalek; obrona: Heindenreich i Pohl; pomoc: Wyleżół, Wieczorek i Bischof; atak: Joschke, Kosok II, Geisler Goerlitz I, i Kosok I.

Legja w bramce: Adamowicz; w obronie: Nowakowski i Terlecki; w pomocy: Adamiowicz, Śliwa i Wójcik; atak: Czech, Nawrat, Łańko, Cieszewski i Krawuś.

Drużyna „Legji” po raz pierwszy bawiła na Górnym Śląsku i znano ją tylko z sensacyjnych zwycięstw, jakie odnosila nad lwowską Pogonią, Turystami, Czarnymi i Wartą. Nie wierzone jednak w wysoką klasę drużyny i ewentualne zwycięstwo nad rutynowaną drużyną I. F. C. w dodatku na boisku własnym wydawało się niemożliwe. Tymczasem I. F. C. został pobity, chociaż niezasłużenie.

Z rozpoczęciem gry obie strony przeprowadzają piękne ataki, z których atak gości, swoim błyskawicznym startem i decyzją pod bramką przeciwnika, wyprowadza obronę gospodarzy z równowagi. Spalek w bramce jest niepewny. Legja pierwszą bramkę zdobywa przez Łańkę, który z cornera główkuje. Było to w szóstej minucie a w minutę później Łańko znów otrzymuje z podania Krawusia piłkę na głowę i zdobywa punkt drugi. Sukces „Legji” powitała licznie zebrana publiczność hucznymi oklaskami. Po tym czasie gospodarze uzyskują pełną przewagę i bombardują bramkę przeciwnika, lecz bezskutecznie. Geisler strzela karny do rak bramkarza. Rezultat ten utrzymuje się do połowy.

W drugiej połowie bezwzględna przewaga miejscowych, grających formalnie na jedną bramkę. Drużyna I. F. C. gra nadzwyczaj ambitnie i pragnie za wszelką cenę wyrównać, nie przebiegając w środkach. Nareszcie udaje się Kosokowi II z „pięknego przeboju” zdobyć pierwszą bramkę dla gospodarzy. Sytuacja wskazuje, że I. F. C. zwycięży, jednak bardzo dobry atak „Legji” staje się chwilami niebezpieczny. Z nieporozumienia pod bramką I. F. C., gdzie jedni twierdzili, że jest reka, drudzy, że piłka wyszła, Łańko strzela zwycięskiego gola dla gości. Bramki tej nie broni Spalek, przekonany, że jest wolny. Sędzia nie zważa na liczne protesty ze strony graczy jak i publiczności i bramkę uznaje. Gra toczy się dalej a gospodarze zdobywają przeważnie same cornery. Legja broni punktów dalekimi umyślnymi wykopami piłki poza boisko. Pod bramką „Legji” gra nawet obrona I. F. C. i reszta boiska jest pusta. Drugą bramkę zdobywa Kosok I.

Przez cały czas gry wśród widzów wielkie podniecenie.

Jak wielką była przewaga gospodarzy nad drużyną gości, świadczy choćby stosunek cornerów 17:1 dla I. F. C.

Drużyna miejscowa grała bardzo ładnie, jednak nieskutecznie. Zawiółł Spalek w bramce, oddziałowując również na obronę, która nie grała tak pewnie, jak przy Goerlitzu II. Pomoc, jak zwykle, grała ambitnie i nawet Wieczorek siłił się na ładną grę. Atak zawodził pod bramką, technicznie dobry, lecz za powolny w strzałach. Goerlitz I niepotrzebnie grał foul. W drużynie gości na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz, który ratował drużynę przed porażką. Obrona i pomoc należy do zespołów przeciętnych, ba nawet gorszych. Natomiast znakomita jest wprost trójka napadu, bardzo ładnie kombinująca i przed bramką przeciwnika naprawdę niebezpieczna. Trójka ta nie bez przesady nazwana jest najlepszą w Polsce. Widzów około 4000.

„Diana” Katowice — „Iskra” Siemianowice 1:2 (0:1)

Zawody o mistrzostwo klasy „A”. Drużyna „Iskry” należy obecnie do najlepszych zespo-

łów w G. Z. O. P. N. i przewodzi w tabeli o mistrzostwo.

Kolejowy K. S. Katowice — Pierwszy K. S. Tarnowskie Góry 1):2 (0:0)

Gospodarze przegrali dzięki słabej grze ich ataku, w którym po długiej przerwie grał znów Rokus.

„06” Mysłowice — „07” Siemianowice 4:1 (1:0)

W ostatniej chwili doznali gospodarze zawodu ze strony starych graczy, którzy gremialnie przeszli do „Ligi”, t. j. do K. S. „09” Mysłowice. Mimo rezerwy z drużyn młodzieży odnieśli jednak nad drużyną „07” pewne zwycięstwo. Bramki dla miejscowych zdobyli Szolc 2, Pawlik i Jok po jednej. Honorowy punkt zdobyli goście z karnego.

„06” Mysłowice rez. — „07” Siemianowice rez. 4:1

„Słowian” Katowice — „Pogoń” Nowy Bytom 4:1 (2:0)

Niespodziewane zwycięstwo miejscowych, którzy zwycięskie bramki zdobywały przez Szefczyka dwie, Blocha i Szuberta po jednej. „Słowian” rez. — „Pogoń” rez. 3:3

Rybnik 20 — „Śląsk” Tarnowskie Góry 7:1 (3:1)

W Rybniku odbyła się rozgrywka kwalifikacyjna o przejście do klasy „A” w G. Z. O. P. N. między powyższymi drużynami. Bardzo łatwe zwycięstwo odniosła drużyna miejscowa. Bramki zdobyli Bawolorz i Kesy po trzy i Dörmann jedna.

„Rybnik 20” I ml. — S. M. P. Rybnik 3:1

„06” Katowice — A. K. S. Król. Huta 2:1 (1:0)

Gra o mistrzostwo klasy „A” została na 10 minut przed końcem przerwana z powodu niedyscypliny gracza Kolakowskiego, który został przez sędziego z boiska usunięty, jednak się do polecenia tego nie zastosował. Drużyna solidaryzowała się z graczem i zeszała z boiska. Bramki dla zwycięzców zdobył Zając i Lamusik. Dla A. K. S. Mikisz.

„06” Katowice rez. — A. K. S. rez. 8:1

Naprzód Lipiny — „Pogoń” Katowice 3:7 (1:5)

Sensacyjna porażkę poniosła dobra drużyna „Naprzód” na boisku własnym z katowicką „Pogonią”, która wystąpiła bez Pazurka i Lubiny.

Zjednoczeni Przył. Sportu Król. Huta — „Dab” Katowice 7:0

Powyższy mecz o mistrzostwo klasy „A” G. Z. O. P. N. odbył się na boisku K. S. „Ruch” Hajduki Wielkie. Wysoka porażka katowiczian tłumaczy się demonstacyjnym opuszczeniem boiska przez bramkarza „Dębu”, który niezadowolony z sędziego, chciał w ten sposób zaprotestować.

Warszawa 12. 6. (Be) „Polonia” — „Turyści” Łódź 0:3

Poznań 12. 6. (tel. wł.) „Warta” — „Ruch” Hajduki 1:4

Sensacyjne zwycięstwo drużyny śląskiej.

Lwów 12. 6. (Be) „Lwów” — „Wrocław” 3:1

Wiedeń 12. 6. (tel. własny) Austria — Szwajcaria 4:2

Mecz międzypaństwowy.

Berlin 12. 6. (tel. własny) 1. F. C. Norymberga — S. C. Hertha Berlin 4:2

Mistrzostwo Niemiec zdobyła drużyna I. F. C. Drużyna berlińska po raz pierwszy od szeregu lat weszła do finału. Berlin jednak nie wygrał jeszcze żadnej mistrzowskiej drużyny państwowej.

WYŚCIGI KOLARSKIE W MYSŁOWICACH.

W Mysłowicach przeprowadził miejscowy Klub Cyklistów „Naprzód” swoje pierwsze tegoroczne wyścigi kolarskie, w których brał udział również cyklisci z Zagłębia Dąbrowskiego. Na starcie stanęło 24 cyklistów. Zauważono brak asów śląskich, którzy prawdopodobnie nie chcieli się kompromitować ewentualnymi porażkami. Trasa wynosiła 56 km, i prowadziła z Mysłowic do Murcek, przez Wesołą, Łędziny, Krasowy, Brzezinkowice do Mysłowic, co wynosi 28 km., wobec czego cyklisci musieli przejechać dwa razy okazy. Już w pierwszym okrążeniu wysuwają się na czoło cyklisci z Sosnowca, z których pierwsze okrążenie prowadził Kukiela w 48 minutach. Czas bardzo dobry. Sytuacja do mety niewiele się zmieniła. Pierwszy przybywa Kukiela w czasie 1:41,40 min. z Tow. Cykl. Sosnowiec. 2. Kigler 1:47,49 min. z Tow. Cykl. Sosnowiec. 3. Soltis również z Sosnowca. 4. Pawlik również z Sosnowca. Dopiero na piątym miejscu przybywa górnoślązak Kowalski z Tow. Cyklistów Wełnowiec. 6. Rychling z Wełnowca. 7. Dzierżalski z Katowic. 8. Drynda z Mysłowic. 8 cyklistów w czasie biegu odpadło.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal Katowice

Teatr i Estrada

△ Występy Ignacego Dygasa.

Świetny tenor Opery Warszawskiej, Ignacy Dygas rozpoczyna gościnne występy w poniedziałek, dnia 13 czerwca w popisowej partii Hermana w operze Czajkowskiego „Dama pikowa”. Bilety na wszystkie gościnne występy Ignacego Dygasa należy wcześniej zamawiać w Kasie Teatru. Telefon 24.48.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.

Poniedziałek: „Dama pikowa” (występ Ignacego Dygasa).

Środa: „Dama pikowa” (występ Dygasa).

Czwartek: po pol. „Szkola żon”.

△ „Nitouche” w Król. Hucie.

We wtorek w Król. Hucie ukaże się arcywesoły i melodyjny wodewil Hurwego „Nitouche”.

△ Koncert - Popis Instytutu Muzycznego, który się odbędzie we wtorek, dnia 14 bm. w gmachu Teatru Polskiego w Katowicach budzi żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa interesującego się wynikami pracy na niwie szkolnictwa muzycznego na Śląsku. To też już tylko mała ilość biletów została do sprzedaży, które w ciągu do poniedziałku wydają jeszcze Sekretariat Instytutu, ulica Teatralna 7. Tak Dyrekcja jak i poszczególni profesorowie, dokładają wielkich starań, by koncert i tym razem wypadł imponująco.

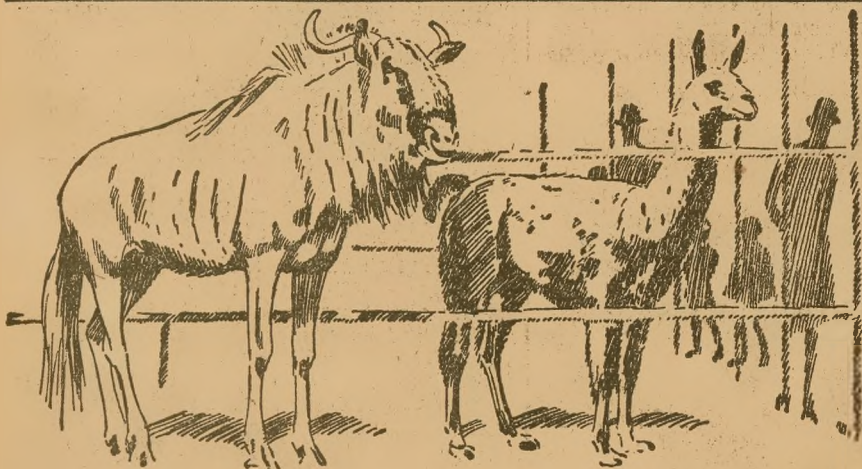
MYDŁO CREMEMOUSON

z domieszką
kremu Mouson
jest delikatne i łagodne.



Wszelchświatowej sławy piłki i rakiety tenisowe posiadają wszystkie sklepy z artykułami sportowymi.
Jeneralne przedstawicielstwo: WARSZAWA, Plac Napoleona 5.

SLAZENGERS



Ogród zoologiczny w Poznaniu

Jedyny w Polsce, posiada przeszło 850 sztuk rozmaitych zwierząt ze wszystkich części świata i pozostałe sztuki żubra puszczy Białowieskiej. Stanowi on dla przyjeźdźnych i wycieczek do Poznania najpiękniejsze chwile pouczającej rozrywki i miłego wypoczynku.

Poznański „ZOOLOG” powinien zwiedzić każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej.

Der Qualitätsmarkt

(Rynek Powszechny)

Międzynarodowy organ eksporterów, wychodzący 48 razy rocznie w czterech językach.

SŁUŻBA INFORMACYJNO-HANDLOWA

udziela gratisowo wywiady i porady zainteresowanym w handlu zagranicznym.

Oferty i zapytania



Organ ofert i zapytań specjalnie rozpowszechniony w Europie centralnej. Poradnik dla wszystkich kupców. Najskuteczniejszy organ dla ogłoszeń domów handlowych, magazynów, hurtowników, importerów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:

RUDOLF SCHICK & CO.
LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.

Jastrzębia Góra

Pełne morze. Pokoje z utrzymaniem do wynajęcia.
Żn. Wyszyński
ul. Dąbrowskiego 19.

Poszukujemy od zaraz
niem. stenotypistki
maszynistki

i
książkowej
lub książkowego
Firma „Wi”czek“
KATOWICE, ulica Pawła 3.

RADIOSPRZĘT

najkorzystniej sprowadzają kupcy

samolotami.
Uproszczone formalności celne.

„Aerolot” Nowy Świat 24
Telefon 9-00 i 19-88.

Pantom, chorym na anemię udzielam bezpłatnie porady, jak pozbyć się anemii i opłat Proszę załączyć markę na odpow. Pani Kekow, Gdańsk, Langgasse 13 II.

Ogłaszaj się
tylko
w „POLONII”

niezbędna dla każdego płatnika podatków!

Świeżo wyszła z druku książka opracowana przez pp. F. Schwakopf, Jana Benisz i Alfreda Hibricha — p. t.

„Co każdy płatnik wiedzieć powinien”

1. o państwowym podatku dochodowym fundowanym i nefundowanym;
2. o podatku kościelnym oraz
3. o ogólnych postanowieniach ustawy konkursowej.

Książka ta zawiera rozporządzenia, wzory odwołań i różne orzeczenia.
Pierwsza książka w polskim języku o podatku kościelnym i ustawie konkursowej.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych księgarniach Polski.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamowa zł. 0,80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0,20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0,40 od 100 do 200 wierszy zł. 0,60, ponad 200 wierszy zł. 0,80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0,20, dla poszukujących pracy zł. 0,10, matrymonijalne zł. 0,30 — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzone w odpowiednie legitymacje z fotografią.

Zakłady Drukarskie

skład materiałów piśmiennych
i Księgarnia

Sp. Wydawnicza „POLONIA”
w Rybniku

poleca
P. T. odbiorcom swe usługi.
Ceny niskie. Staranna obsługa

Wolne posady

POTRZEBNY majster do odlewania żeliwa, specjalista na roboty armaturowe. Oferty nadsyłać pod adresem: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 42.

2372 a.

PRZYJMIE od zaraz kuchnika zdolnego i uczciwego z praktyką od 8—12 miesięcy. Zgłoszenia do „Kasyna Obywatelskiego” Tarnobrzeg, ul. Piłsudskiego 4.

2386 a.

ZDOLNYCH i sumiennych akwizytorów przyjmie. P. B. P. „Orbis” Dział Reklamowy - Wydawniczy, Katowice, Kościuszkę 2 tel. 19-94.

2409 a.

Poszukując pracy

UCZCIWA pani poszukuje miejsca do dziecku w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do Polonii Sosnowiec pod „Uczciwą”.

Lokale handlowe

Poszukujemy lokalu sklepowego z dwoma ubikacjami w śródmieściu Katowic. Zgłoszenia „PILOT”, Wojewódzka 50.

2385 a.

Nauka i wychowanie

PRZY przedstawicielstwie Forda w Krakowie, ul. Piłsudskiego 4, prowadzone kursy szoferkie L. Hubickiego, Kraków, ul. Piłsudskiego 4.

2320 a.

BACZNOŚĆ!

Posrednictwo kupna i sprzedaży domów, sklepów, magazynów do pisania, do zycia, rowów nowych i starych, kupujemy za gotówkę przyjmujemy w komis, również polecamy meblowane pokoje. Fa. Kolos, Katowice II ul. Krakowska 2, tel. 2461.

2395 a.

Różne

PAMIĘTAĆ należy, że katariszek, biegunki, uporczywe rozwojenia leczą Mutabor-Rawski. Apteka Magistra Rawskiego, Warszawa, 2015 a.

2395 a.

Przy zakupie towarów prosimy powołać się na „Polonię”!

Linoleum
Walter
R. KATOWICE ul. Młyńska 5 Tel. 335.
Najtańsze źródło dla odsprzedawców.

Szanownych Klientów

działu ogłoszeń

naszego pisma najuprzejmiej zawiadamiamy, iż wzorując się na zarządzeniach najpoważniejszych wydawnictw gazetowych Polski, ustaliliśmy, że przy zamówieniach na większą ilość ogłoszeń

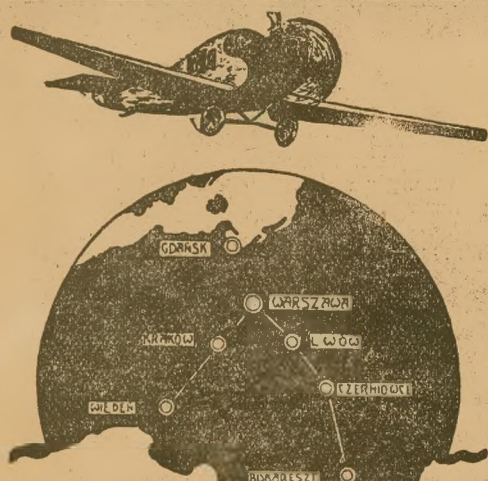
każde ogłoszenie jest

płatne z góry

po umieszczeniu w gazecie.

W przekonaniu, że inowacja ta, umożliwiająca spłacanie naszych rachunków w kilku drobnych ratach, spotka się z całkowitem uznaniem naszych klientów, polecamy nasz dział reklamowy i nadal ich łaskawej pamięci.

Wydział Ogłoszeń „Polonii”



POLSKA LINJA LOTNICZA

KOMUNIKACJA PASAŻERSKA
PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW

Czy wiesz, że samoloty Polskiej Linji Lotniczej codziennie przełatają przestrzeń równą połowie drogi kpt. Lindbergh'a?

Czy wiesz, że samoloty Polskiej Linji Lotniczej przebyły dotychczas drogę równą 7 podróży na księżyc?

Czy wiesz, że samoloty Polskiej Linji Lotniczej przewiozły dotychczas 20 tysięcy pasażerów, 350 tysięcy różnych towarów i 300 tysięcy listów?

Korzystajcie z komunikacji powietrznej. Szybkość — taniość — bezpieczeństwo. Informujcie się:

Warszawa, Nowy Świat 24, tel. 9-00 i 19-88, lotnisko tel. 8-50.

Kraków, Św. Anny 4, tel. 32-22, lotnisko tel. 25-45.

Lwów, Tow. Orbis ul. Jagiellońska, tel. 8-11, lotnisko tel. 22-75.

Łódź, ul. Piotrowska 67, tel. 3-11, lotnisko tel. 26-15.

Gdańsk—Wrzeszcz, lotnisko tel. 415-31.

Wiedeń, Tegethoferstr. 7 Mezzanin 71-0-84, lotnisko tel. 48-5-60.



KLISZE
RYSUNKI DO KLISZ
wykonawca
POLONIA
Katowice, ul. Sobieskiego